



„Noc obojętności, noc apatii, noc chaosu”. Obraz rzeczywistości PRL w *Małej apokalipsie* Tadeusza Konwickiego

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Andrzej Kaczyński, *Troszkę sponiewierałem PRL*, „Newsweek” 2015, s. 13.
- Źródło: Beata Pokorna, *Autobiografizm w "Małej apokalipsie" Tadeusza Konwickiego*, „Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury 8” 2001, s. 141–149.
- Źródło: Tadeusz Konwicky, *Mała apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 150–153.
- Źródło: Tadeusz Konwicky, *Mała Apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 23.
- Źródło: Tadeusz Konwicky, *Mała apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 101.
- Źródło: Tadeusz Konwicky, *Mała apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 105.
- Źródło: Tadeusz Konwicky, *Mała apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 85.
- Źródło: Tadeusz Konwicky, *Mała apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 83–84.



„Noc obojętności, noc apatii, noc chaosu”. Obraz rzeczywistości PRL w *Małej apokalipsie* Tadeusza Konwickiego

Źródło: domena publiczna.

Wielu młodych ludzi utożsamia swoje wyobrażenia o życiu w komunistycznej Polsce z filmowymi komediami, takimi jak *Miś* czy *Alternatywy 4*. Wystarczy dodać do tych kreacji kilka dowcipów dotyczących tamtych czasów i oto mamy gotowe przekonanie, że może państwo komunistyczne nie było najlepszym miejscem do życia, ale Polska pozostała najweselszym krajem wśród państw uzależnionych od Związku Sowieckiego, a rzeczywistość, w której funkcjonowali ówcześni ludzie, wymagała po prostu wzmożonej kreatywności. Z takim sposobem obrazowania rzeczywistości PRL zdecydowanie zrywa *Mała apokalipsa* Tadeusza Konwickiego. Czytelnik, przemierzając z głównym bohaterem kolejne kręgi komunistycznego inferno, czuje się jakby oglądał raczej duszny i niepokojący serial grozy niż pogodną komedię.

Twoje cele

- Scharakteryzujesz rzeczywistość PRL ukazaną w powieści Tadeusza Konwickiego *Mała apokalipsa*.
- Określisz, jaki wpływ na człowieka miało życie w państwie komunistycznym.
- Przeanalizujesz fragmenty *Małej apokalipsy* Tadeusza Konwickiego, zwracając szczególną uwagę na obecne w powieści sposoby obrazowania.

Pomysł na *Małą apokalipsę*

((Tadeusz Konwicki

Mała apokalipsa

Świat się wyrównał. Nie ma złych i dobrych. Jest wielki, nieszczęsny tłum deptający sobie po nogach. Wyszły, wsączyły się w piasek zapomnienia źródła ożywcze niegdysiejszej moralności. Nie ma skąd czerpać, nie ma tego miejsca, gdzie można się orzeźwić. Nie ma przykładu, nie ma natchnienia. [...] Beznadziejna epoka w dziejach [...].

Źródło: Tadeusz Konwicki, *Mała apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 150–153.

Tak pisał Tadeusz Konwicki w *Małej apokalipsie*, ukazując absurdalną i degradującą człowieka rzeczywistość Polski Ludowej w jej krańcowym stadium.



Tadeusz Konwicki, 1986, Warszawa

Źródło: Sławek Bieganski / FORUM, Store Norske Leksikon, domena publiczna.

Mała apokalipsa to [groteskowa](#) powieść polityczna, w której autor stworzył uniwersalny obraz państwa totalitarnego. Czas akcji w powieści nie został dokładnie określony – wiadomo, że jest to dzień przyjazdu do Warszawy I sekretarza partii ZSRS. Wydarzenia rozgrywają się w stolicy, oglądanej oczami wędrującego po jej ulicach bohatera i jednocześnie narratora. To miejsce brudne i zaniedbane, przed sklepami w długich kolejkach stoją ludzie, ustalonego porządku pilnują policja i tajne służby bezpieczeństwa. Symbolem zniewolenia jest brak dostępu społeczeństwa do kalendarzy – ma je tylko [Urząd](#)

Bezpieczeństwa. W kraju panuje bieda, w sklepach brakuje podstawowych artykułów spożywczych. Obraz ten dość wiernie oddaje ówczesne realia, choć zawiera również cechy celowego przerysowania. W powieści Warszawa udekorowana jest jedynie flagami i transparentami z okazji święta PRL – prawdopodobnie 22 lipca. Nad wszystkim góruje **Pałac Kultury i Nauki** nazwany w *Małej apokalipsie* „pomnikiem pychy, statua niewolności”. Pretekstem do stworzenia wielowymiarowego obrazu rzeczywistości państwa komunistycznego stała się dla Tadeusza Konwickiego historia pisarza, który ma dokonać aktu samospalenia przed warszawskim Pałacem Kultury i Nauki na znak protestu przeciw planowanemu wcieleniu Polski do ZSRS. Całodzienna wędrówka bohatera po lewobrzeżnej Warszawie ma pomóc podjąć mu życiową decyzję. Jeśli w drodze po kolejnych kręgach polskiego **inferno** odnajdzie jakiekolwiek uzasadnienie dla dalszej egzystencji, to będzie żył, jeśli nie, to dokona samobójczego aktu mającego stać się manifestacją niezgody na otaczającą go rzeczywistość, próbą obudzenia narodu tkwiącego w **somnambulicznym** śnie rodem z *Wesela* Wyspiańskiego.

Tematyka powieści

Mała apokalipsa jako dzieło wielowymiarowe obejmuje następujące płaszczyzny:

- społeczną – prezentuje obraz społeczeństwa polskiego końca lat 70. XX w., w powieści występują trzy grupy bohaterów charakterystycznych dla społeczeństwa PRL: dygnitarze rządowi i partyjni, służba bezpieczeństwa i członkowie partii (żyją w bogactwie, ale z uwagi na brak empatii i inteligencji zostali sportretowani groteskowo; opozycjoniści (przedstawieni jako grupa egoistyczna, uwikłana w totalitaryzm); zniewolone i zmanipulowane społeczeństwo;
- polityczną – przedstawia relacje polsko-sowieckie oraz demaskuje mechanizm działania systemu komunistycznego;
- moralną – w państwie totalitarnym nie ma miejsca na respektowanie podstawowych wartości, akt samospalenia ma być protestem przeciwko takiej rzeczywistości;
- **eschatologiczną** – utwór poprzez swój tytuł nawiązuje do *Apokalipsy* św. Jana, określenie „mała” zwraca uwagę na fakt, że samounicestwienie w przypadku państwa totalitarnego nie jest kwestią jednego dnia, ale następuje powoli i etapami;
- egzystencjalną – poszukiwanie przez bohatera celu i sensu życia w zniewolonym mieście.

Nawiązania

Uważny czytelnik *Małej apokalipsy* szybko dostrzeże liczne analogie i odniesienia, m.in. do *Procesu* **Franza Kafki**. Już w pierwszym zdaniu powieści Konwickiego „*Oto nadchodzi koniec świata*” (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 5.) odczuwalny jest kafkowski nastrój dusznej, wszechogarniającej grozy spotęgowany poranną wizytą dwóch mężczyzn przynoszących niecodzienną nowinę, a potem błąkanie się bohatera po

labiryntach miasta czy inne mnożące się absurdalne sytuacje. Jak zauważył dziennikarz Andrzej Kaczyński:

((Andrzej Kaczyński

Troszkę sponiewierałem PRL

Na wypełnienie się proroctw Konwickiego nie trzeba było zresztą czekać [...] aż do stanu wojennego. Krytyk literacki i filmowy Andrzej Werner, współpracownik niezależnych wydawnictw, zapamiętał, że właśnie zasiadł do lektury jeszcze ciepłego maszynopisu *Małej apokalipsy*, który miał przekazać do podziemnej drukarni, gdy na warszawskich ulicach zawyły karetki pogotowia i wozy strażackie śpieszące pod rotundę PKO, rozniesioną w strzępy przez eksplozję gazu ziemnego. Wcześniej w sylwestra 1978 roku cały kraj sparaliżowała na kilka dni „zima stulecia”. Śnieżyce i mrozy zatrzymały pociągi i autobusy, w wielu miejscach wysiadło centralne ogrzewanie, brakowało wody i prądu. W fabrykach, urzędach, szpitalach zapanował kompletny chaos.

Źródło: Andrzej Kaczyński, *Troszkę sponiewierałem PRL*, „Newsweek” 2015, s. 13.

Małą apokalipsę Tadeusza Konwickiego długo uważano za jedną z najlepszych diagnoz rzeczywistości realnego **socjalizmu** oraz jej dosadną karykaturę. W powieści można odnaleźć cechy typowe dla **pamfletu** politycznego, jak: demaskatorski charakter, pozwalający na ukazanie rzeczywistości takiej, jaka ona jest – bez iluzji, stylistyka ekspresywno-retoryczna (opierająca się na emocjach i zabiegach retorycznych), skłonność do **hiperbolizacji** i **absurdu** oraz wypowiedzi nacechowane **satyrycznie**. *Małą apokalipsę* zalicza się również do **antyutopii**.

((Beata Pokorna

Autobiografizm w "Małej apokalipsie" Tadeusza Konwickiego

[...] *Mała apokalipsa* jest antyutopią o rozpadzie osobowości, czyli opowieścią o destrukcji jednostek w świecie pełnym absurdów, w którym nie zachowały się stałe normy moralne, panuje chaos, mieszają się nawet daty historyczne. Jednostka ulega funkcjonalizacji, biernie wypełniając narzuconą jej rolę społeczną. Działanie bohatera jest pozbawione sensu ze względu na brak stałych wartości: „Idzie na stos, bo nie potrafi znaleźć oparcia zdolnego uchronić go przed

roztopieniem w bezmyślnym tłumie”. W zorganizowanym społeczeństwie totalitarnym człowiek musi zgodzić się na utratę tożsamości lub zdecydować na ucieczkę, czyli wybrać śmierć.

Źródło: Beata Pokorna, *Autobiografizm w "Małej apokalipsie" Tadeusza Konwickiego*, „Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury 8” 2001, s. 141–149.

Słownik

absurd

(łac. *absurdus* – niedorzeczny) wyrażenie wewnętrznie sprzeczne, pozbawione sensu, niedorzeczność, nonsens

antyutopia

(gr. *ou* – nic, *topos* – miejsce; *anti* – przeciw, naprzeciw) 1. wizja społeczeństwa zmierzającego do katastrofy i samounicestwienia; 2. utwór fabularny przedstawiający taką wizję

eschatologia

(gr. *eschatos* – ostateczny, *logos* – słowo, nauka) w religiach i niektórych systemach filozoficznych ogół poglądów traktujących o przeznaczeniu i celu ostatecznym świata jak również o pośmiertnych losach człowieka

groteska

(fr. *grotesque* – dziwaczny, dziwaczność) – określenie szczególnego rodzaju komizmu, którego właściwością jest odrzucenie przyjętych zasad prawdopodobieństwa, prowadzące do powstania zdeformowanego obrazu rzeczywistości; charakterystyczne dla groteski jest współwystępowanie elementów tragizmu i komizmu, czy kontrastu, które służą celom satyrycznym lub parodystycznym; utwór literacki o elementach komicznie przejawionych, nieprawdopodobnych, karykaturalnych

hiperbolizacja

(gr. *hyperbolē* – przerzucenie, przesada) polega na celowej przesadzie w opisie czegoś; może dotyczyć np. wyglądu, znaczenia, stanów emocjonalnych; służy do spotęgowania cech przypisywanych przedmiotom lub osobom

inferno

(łac.) piekło, nawiązanie do *Boskiej komedii* Dantego Alighieri.

pamflet

utwór satyryczny będący demaskatorską i zwykle złośliwą krytyką jakiejś osoby, grupy, instytucji albo wydarzenia; w tym przypadku – ówczesnej polskiej polityki

satyra

(etrus. *satir* – mowa, mówić, łac. *satura lanx* – misa z owocami) utwór literacki ośmieszający lub krytykujący ukazywane w nim zjawiska, najczęściej wady ludzkie, stosunki społeczne, instytucje; ogół utworów mających na celu ośmieszenie, piętnowanie szkodliwych zjawisk, obyczajów, wad, stosunków społecznych. Satyra jest anonimowa, nie uderza w konkretne osoby, operuje wyolbrzymieniem, karykaturą, groteską i ukazuje świat w krzywym zwierciadle

socjalizm

(łac. *socialis* – społeczny) ideologia społeczna głosząca zniesienie prywatnej własności środków produkcji i postulująca zbudowanie ustroju społecznego, który doprowadzi do usunięcia podziałów klasowych

somnambulizm

(łac. *somnus* – sen, *ambulare* – spacerować) – potocznie: lunatyzm

Urząd Bezpieczeństwa

powszechne określenie organów bezpieczeństwa państwa działających w okresie stalinizmu (1944-1956)

Polecenie 1

Wyjaśnij, w jaki sposób życie w komunistycznym państwie wpływa na obywateli. Omów ich postawy wobec reżimowej rzeczywistości.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PqCGyyi9r>

Portret nadwiślańskiej prowincji pojawiający się w *Małej apokalipsie* Tadeusza Konwickiego budują dwa podstawowe elementy: krajobraz komunistycznego miasta oraz wpisani w niego bohaterowie. Główny bohater powieści Konwickiego doświadcza permanentnego zachwiania poczucia rzeczywistości, męczą go senne majaki, niemożność rozgraniczenia naznaczonej traumami przeszłości od szarej teraźniejszości:

„Gwałtowny ruch kształtów, barw, okrucich emocji. Moje życie albo cudze. Najpewniej jakieś wymyślone. Ulepione z lektur, niespełnień, starych filmów, niedokończonych rojeń, zasłyszanych legend, niewyśnionych snów. Moje życie. Kotlet z białka i kosmicznego pyłu”.

W rzeczywistość opisywanej przez Konwickiego brakuje stałości, jakiegokolwiek punktu oparcia. Wymiar czasu celowo został przez pisarza zatarty. Bohater wspomina, że jest 22 lipca, pada jednak śnieg z deszczem, jest zimno, szaro i ponuro. W sklepie mięsnym ułożono dekorację z kiełbas, mającą upamiętniać 50. rocznicę powstania PRL, w sklepie ogrodniczym świętują natomiast 60. rocznicę. Kiedy bohater pyta jednego z komunistycznych dygnitarzy o prawdziwą datę, okazuje się, że jedyny kalendarz został zamknięty w sejfie:

„Oni tylko wiedzą. Bezpieczeństwo. Też chyba nie. Sam minister albo ścisłe kolegium. Importowany kalendarz wisi w sejfie wielkim jak prawdziwy pokój. Codziennie minister z zachowaniem ceremoniału wchodzi tam w ścisłej tajemnicy i zdziera kartkę, którą automat spala na popiół. Nikt nie zna daty, bo przez lata a to prześcigano terminy, a to zawalano. Raz goniono, goniono Zachód i przeganiano, w innym momencie goniono i

pozostano w tyle. Każda gałąź przemysłu, każda instytucja, każdy PGR mieli swój kalendarz i się z nim zmagali. Pięć miesięcy do przodu, później dwanaście do tyłu. 1974 w 1972, potem 1977 w 1979. I się wszystko pokićkało. Nikt nic nie wie. Po słońcu, panie sąsiedzie, jakoś jedziemy. Ale burdel szalony”.

Czytelnik odnosi początkowo wrażenie, że wydarzenia zostały umieszczone w realistycznej przestrzeni polskiej stolicy. Bohater porusza się po Warszawie, jednak wszystko w tym mieście zostało zdeformowane, przemianowane, zmodyfikowane. Kino Skarpa w powieści nosi nazwę Wołga, bar Paradis stał się Paradyzem. Zmieniły się nawet symbole narodowe:

„Wszedłem na Nowy Świat obrośnięty krzakami flag, flag czerwonych i biało-czerwonych. Ale w tych naszych biało-czerwonych przez lata czerwień z wolna rosła, a biel malała. I teraz nasze flagi też były czerwone, ale z małym białym szlaczkiem u góry”.

Wędrującego po mieście bohatera prześladowają wszechobecne telewizory, w których nieustannie emitowana jest transmisja ze zjazdu PZPR. Ulice Warszawy są rozkopane i zaśmiecone, domy popadły w ruinę, na wszelki wypadek na długie tygodnie odłącza się w nich gaz – mieszkańcy żyją bez ogrzewania i ciepłej wody, jednak nikogo to już nie dziwi.

W barze mlecznym nie podaje się mleka, w restauracji nie ma nic, co nadawałoby się do jedzenia. Przed sklepami ustawiają się długie kolejki, choć powszechnie wiadomo, że jedyne towary zdatne do użytku to te zagraniczne – wódka z importowanych kartofli, szwedzkie zapalki nabywane za dewizy.

Autobusy wciąż stoją z powodu awarii, tramwaj zostaje zatrzymany przez motorniczego, któremu „przestaje się chcieć”. W stanie ostatecznej zapaści znajduje się także krajowa służba zdrowia:

„Szpital brał prąd z własnego agregatu. Po tych ciemnych zakamarkach snuli się podpici pacjenci. Lżej chorzy usługiwali bez entuzjazmu ciężko chorym. Salowych i pielęgniarek dawno już nie widziano w naszych szpitalach. Wyszły z mody”.

Nad miastem symbolicznie góruje jeden element – Pałac Kultury, dawniej Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina:

„[...] ogromna, szpiczasta budowla budziła strach, nienawiść, magiczną zgrozę. Pomnik pychy, statua niewolności, kamienny tort przestrogi. A teraz to tylko wielki barak postawiony na sztorc. Zżarty przez grzyb i pleśń stary szalet zapomniany na środkowoeuropejskim rozdrożu”.

Widmo powolnej zagłady nie omija także tego usytuowanego w centrum miasta „snu szalonego cukiernika”, znienawidzonego daru od ZSRR. Zniszczenie w wymiarze materialnym staje się u Konwickiego konsekwencją duchowego i moralnego upadku człowieka:

„[...] ostatnia wojna nie tylko zabiła kilkadziesiąt milionów ludzi. Ostatnia wojna zdruzgotała niechcąc i przypadkowo wielki pałac kultury europejskiej moralności, estetyki i obyczaju”.

Wszystkie normy i wartości uległy rozmyciu, zatarła się granica między dobrem i złem – rzeczywistość skarłała do tego stopnia, że nawet postępująca apokalipsa zostaje opatrzona przymiotnikiem „mała”.

W tej zakłętej przestrzeni funkcjonują ludzie – wykreowani przez władzę „sowieccy Polacy”, pozbawieni twarzy i charakterów:

„O Boże, gdzież się podziały niegdysiejsze fizjonomie moich rodaków. Gdzież ta różnaitość twarzy. Ślicznych i kostropatych, przystojnych i zeszpeconych, miłych i lekko krzywych. A te kostropate, szpetne i krzywe też się mogły wydać ciekawe i pociągające. Gdzież ta różnaitość rysów, typów, kolorytów. Gdzież ten wdzięk i urok powabnych mieszkańców wyrosłych nad brzegami romantycznych rzek pośrodku Europy. Oto płyną w tę i w tamtą stronę jakieś przykre pyski. Złe, niechlujne, napiętnowane dziedziczną i nieodwracalną brzydotą. Czasem mignie między nimi obły arbuz mordy aparaczyka państwowego lub partyjnego. Oni się wyróżniają jakimś opuchnięciem alkoholicznym, paskudnymi rzadkimi włoskami układającymi się w przykrych loczkach na spoconych czaszkach”.

Czytelnik spotyka w powieści Konwickiego reprezentantów wszystkich grup społecznych – zdemoralizowanych, skorumpowanych przedstawicieli klasy pracującej, udających chorobę umysłową dygnitarzy partyjnych, bierne, interesowne elity intelektualne, opozycjonistów opierających swą działalność na nic nieznaczących symbolicznych gestach. Ostatecznie współpracownikiem bezpieki okazuje się nawet wierny towarzysz bohatera, miłośnik jego twórczości – Tadzio Piórko.

Nikommu nie można w tym świecie ufać, należy uważać na każde wypowiedane słowo. Wszyscy są w coś uwikłani, co sprytnie wykorzystuje wszechobecna milicja. Nawet miłość została upaństwowiona, odarta z metafizycznej tajemnicy – w związku z ogólnymi problemami lokalowymi można za nią zapłacić i uprawiać ją za zgodą władz w ruinach na Placu Trzech Krzyży.

Tragizm życia w rzeczywistości komunistycznego państwa zostaje w powieści Konwickiego unaoczniony nie tylko przez sekwencje kolejnych, coraz bardziej absurdalnych scen. To także wyłaniający się z każdej wypowiedzi marazm, świadomość bezsensu wszystkiego:

„Beznadziejna epoka w dziejach. Nie, nie epoka. Chwila, sekunda, jakich zdarzyło się wiele. [...] Źle trafiliśmy, nie do tego przedziału w nieskończonym ciągu czasu albo istnienia”.

Jak zauważa Peter Káša:

„Drodze bohatera do punktu przeznaczenia będzie towarzyszyć atmosfera groteskowo przedstawionego egzystencjalnego tragizmu, który w dodatku w pewnych momentach urasta do dziwnych średniowiecznych misterii: tańca śmierci, mieszaniny karnawałowej i tragicznej groteski. Obraz zdewastowanego miasta i zdeformowanych ludzi powoduje nieustające uczucie beznadziei, rozpacz oraz umierania miasta i społeczeństwa”.

Małą apokalipsę można uznać za literackie rozliczenie Konwickiego z doświadczeniem własnej oraz ogólnospołecznej schizofrenii w okresie kulminacji komunizmu w Polsce. Akt samospalenia bohatera powieści można wiązać z symbolicznym znaczeniem ognia, który ma przynieść duchowe oczyszczenie, dając szansę na nowy początek. To zapowiedź zmian.

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Polecenie 2

Udowodnij, że kreacja świata przedstawionego w *Małej apokalipsie* Tadeusza Konwickiego nosi znamiona groteski.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Wybierz określenia, które najlepiej oddają rzeczywistość PRL zaprezentowaną w *Małej apokalipsie* Tadeusza Konwickiego.

☐ hiperboliczna

☐ absurdalna

☐ utopijna

☐ oniryczna

☐ zdegradowana

☐ klaustrofobiczna

☐ abstrakcyjna

☐ arkadyjska

Ćwiczenie 2



Wyjaśnij, dlaczego *Małą apokalipsę* Tadeusza Konwickiego zalicza się do typu powieści określanych mianem antyutopii.



Zapoznaj się z fragmentami *Małej apokalipsy* Tadeusza Konwickiego. Określ wpływ rzeczywistości PRL na zachowanie oraz moralność poszczególnych bohaterów.

Fragment 1.

((Tadeusz Konwicki

Mała Apokalipsa

- Pan do mnie? - spytałem.
 - Tak, do pana. Mam polecenie odciąć gaz.
 - Przecież już w tym roku odcinaliście trzy razy.
 - Panie, ja tam nie wiem, każą, to odcinam, każą, to włączam. Oni, Panie, potracili głowy. Codziennie jakiś dom wylatuje w powietrze, to żeby była podkładka, każą odcinać. I tak szczęście, że pana mieszkanie istnieje [...].
 - To niech pan za jednym zamachem i elektryczność odetnie. Mnie wszystko jedno. [...]
- I rzeczywiście, w ułamku sekundy zakręcił zawór, zdemontował palenisko w piecyku i już siedział na krawędzi wanny, zapalając rozklejającego się papierosa.
- Dobrze się wykąpać w ciepłej wodzie, choćby tylko, za przeproszeniem, tyłek umyć – prawić staruszek, rozglądając się po łazience. -Ale co robić, jak rozkaz, to rozkaz. Chyba, żeby pogadać z kierownikiem, pan rozumie. Przemówić do ręki.

Źródło: Tadeusz Konwicki, *Mała Apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 23.

Fragment 2.

((Tadeusz Konwicki

Mała apokalipsa

- Ja filozofuję? - zdziwił się Kobiątka. - Ja tylko mówię, jak jest. O Boże wszechmogący, już niedługo odpocznę. Ubiorę się w ciepły, watowany kaftanik wariata, położę się na podłodze zacisznej komnatki wybitej pikowaną materią ochronną, będę patrzył w sufit, drzemał [...]. czasem ocknę się, pobluźnię sobie do woli, wykrzyknę kilka ohydnych przekleństw polskich i rosyjskich, na które mam od dawna chrapkę. Panie sąsiedzie, u nas już zaczynają szanować wariatów jak w Rosji. Dawniej, drogi sąsiedzie, byle łachmytę antyrządowego wsadzano na badania psychiatryczne. Żeby niby jeśli przeciwko ludowładztwu – to wariat. Dziś nie do pomyślenia. Policz pan, sąsiedzie, ilu premierów naszych, sekretarzy, profesorów marksizmu-leninizmu gości u czubków. W naszych czasach domy wariatów to jakby filie akademii naukowych.

Źródło: Tadeusz Konwicki, *Mała apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 101.

Fragment 3.

((Tadeusz Konwicki

Mała apokalipsa

Kolka przywołał kelnera. Był to mroczny brunet w poplamionym kitlu. Czekał wściekle z ołówkiem przytkniętym do bloczka paragonowego.

- Wziąłbym ragout - rzekłem niepewnie - ale z czego to ragout? - Ja nie wiem. Mnie to nie obchodzi. Jest w karcie ragout, i dobrze. Co, mam do kuchni chodzić i zaglądać do garnków? - podniecał się kelner.

- Pan jest zdenerwowany - chciałem go udobruchać.

- Pana to dziwi? Wszyscy żrą, a ja pracuję.

- To proszę ragout.
- Wszystko? Bo nie będę kilka razy podchodził.
- Dziękuję. Wszystko.

Źródło: Tadeusz Konwicki, *Mała apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 105.



Tadeusz Konwicki określał *Małą apokalipsę* mianem pamfletu politycznego. Każdemu z poniższych fragmentów powieści przyporządkuj jedną cechę pamfletu.

A. demaskatorski charakter

B. ekspresywno-retoryczna stylistyka

C. skłonność do hiperbolizacji i absurdu

D. satyryczne nacechowanie wypowiedzi

„Wstuchuję się w szept i słyszę:
-Zabłądziliśmy w wielkim lesie
nikczemności narodów
i pojedynczych ludzi.
-Jasiu, dlaczego zabijasz się tak
okrutnie, na raty, przez całe lata?
-A ty?
-Ja kuszę los od czasu do czasu.
Kiedy przychodzi najgorsza
godzina.
-Ziemia, totalny rozpad.
Nieustanna wieczna agonია.
Rozwlekła śmierć. Planeta
śmierci.
-Janie, my wszyscy z ciebie.
Karmiłeś nas, ogrzewałeś,
uczyłeś przez wieki [...]”

[Tadeusz Konwicki, *Mała apokalipsa*,
Warszawa 2010, s. 174-175.]

„Pierwszy sekretarz jest także
naszym człowiekiem. Należy do
wielkiej armii opozycjonistów
pozytywnych, choć im nie
przewodzi - zaśmiał się znowu
i podniósł palec, którym mnie
przedtem ugodził. I tu stykamy
się ze specyficzną dialektyką
naszego, że tak powiem,
czasosystemu. [...] Historia,
historia [...]. Tajemnicza
nieznajoma. Ruchy mas ludzkich,
tąpnięcia ekonomiki, epidemie
narowów psychologicznych,
aspiracje zdefektowanych przez
zbuntowane geny jednostek i tak
jakaś metafizyka czasu, bez
której nie byłoby historii. My tu

gadu-gadu, a pan pewnie marzy
o obiadku.”

Tadeusz Konwicki, *Mała apokalipsa*,
Warszawa 2010, s. 83-84.]

„Kiedy przepatruję w pamięci
moje filmy, ogarnia mnie
gwałtowna duszna panika.
Przecież ten tłum powinien
obalić gablotę i zlinczować mnie
pośrodku wernisażu naszego
byłego ministra. Popatrz,
zacząłem od filmu, który
szkalował AK, czyli środowisko,
z którego wyszedłem, następnie
skręciłem obraz gloryfikujący to
nieszczęście AK. Gdy kraj zamarł
w marazmie przygnieciony
beznadziejną pół okupacją, pół
swobodą, robiłem kino
psychologiczne, łąpałem to
i tamto, starałem się utrzymać
koło pewnych trendów
światowych. A potem zrobiłem
film pamflet na elitę
intelektualną, później
wykonałem coś, co woniało
antysemityzmem, choć tym po
prawdzie nie było. Czy nie
odnajdujesz w tej mojej drodze
żelaznej logiki”.

[T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, Warszawa
2010, s. 75.]

„Pod kinem stał spory tłum
i czekał nie wiadomo na co, bo
seans już się rozpoczął. Po
drugiej stronie ulicy, w salonie
mięsnym, ogromne okno
wypełniała wielka liczba 50
ułożona z kiełbas. Przemysł
mięsny świętował
pięćdziesięciolecie PRL. Ale
kiełbasy były atrapami,
z niektórych, widać

uszkodzonych, prószły nawet trociny. Pod złotokryształowymi drzwiami drzemał ogonek starych kobiet. Dziś sklep był zamknięty z powodu święta, pod drzwiami stała pierwsza szychta klientek na dzień jutrzejszy. Bliżej ulicy Foksal chwiała się i zataczała kolejka nietrzeźwych oczekujących na taksówki. Ten postój wyspecjalizował się, obsługiwał tylko pijanych. Podjeżdżali tu taksówkarze pracujący w sektorze alkoholików”.

[Tadeusz Konwicki, *Mała apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 67.]



Zapoznaj się z fragmentem wypowiedzi bohatera-narratora. Wyjaśnij, co według niego było źródłem porządku dawnego świata, a co jest przyczyną upadku współczesnej cywilizacji. Jakie są skutki tego upadku? Nie cytuj.

((Tadeusz Konwicki

Mała apokalipsa

- Wszystko dzieje się przeciwko mnie. Mój świat, nie wiem, zły czy dobry, ale mój własny świat, który mnie począł, urodził i nauczył prawideł, ten świat rozsypał się w gruzy po wielkiej wojnie. Ta kurewska wojna zakończyła zakończyła jakiś cykl, jakieś kolejne okrążenie na bieżni nieskończoności. A teraz finisz na czworakach, dekadencja, koniec przed nieznanym początkiem. [...] Ja jestem ciągle małym chłopcem z kresów. Łaknę mężczyzn. prawdziwych mężczyzn z honorem, godnością. Powściągliwych, mężnych, ascetycznych rycerskich. A tu wszędzie dookoła mnie małe kobietki w spodniach. Męskie kobietki z długimi włosami, w żąbocikach z dekolcikami. Chciwe, pazerne, bezwstydne baby z penisami ukrytymi w koronkowych majtkach.

Źródło: Tadeusz Konwicki, *Mała apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 85.

Źródła porządku dawnego świata

Przyczyna upadku cywilizacji

Skutki upadku cywilizacji



Zapoznaj się z fragmentem *Małej apokalipsy* Tadeusza Konwickiego i określ prawdziwość zdań dotyczących tekstu. Zaznacz w tabeli „Prawda”, jeśli zdanie jest prawdziwe, lub „Fałsz” - jeśli jest fałszywe.

((Tadeusz Konwicki

Mała apokalipsa

W obie strony przewalały się świąteczne tłumy. Ale nie szły one dostojnie, z uniesionymi godnie głowami, spozierając życzliwym wzrokiem, co tak dobrze pamiętam z dzieciństwa. Te tłumy gnały niczym podczas nerwowego grzybobrania. Węszyły po kramach, zaglądały na zaplecza stoisk, formowały raptowne kolejki i z niewiadomych powodów jednej chwili likwidowały je bezpowrotnie. Te tłumy szukały żeru, okazji kupna czegoś nieodzownego do życia, szczęśliwego trafu we frajerstwie chytrego państwa. [...] Ich wyróżniają małe, bystre i podejrzliwe oczka, pulchne gąbczaste policzki, ich odróżnia brak ust, które zastępuje otworek do wygłaszania referatów. Chryste Panie, kiedy to się stało, kiedy to społeczeństwo zła wiedźma przemieniła za karę w wielki tabun jaskiniowców. Pamiętam ten czas, pamiętam ten straszny okres przepoczwarczania. Było to pod koniec lat sześćdziesiątych albo na początku siedemdziesiątych. Wtedy wchodziły w życie roczniki spłodzone przez sekretarzy, naczelników, milicjantów, cenzorów, mianowanych docentów, dyrektorów więzień i zdradliwych artystów. W fizjonomie ich progenitury bezlitosne geny przeniosły paskudztwo fachu rodziców, liszaje ohydy moralnej, karbunkuły sprzedajności. [...] Nikt już w pieśniach nie opiewa urody Polek, nikt już nigdzie nie podziwia szlachetnej rycerskości Polaków.

Źródło: Tadeusz Konwicki, *Mała apokalipsa*, Warszawa 2010, s. 83–84.

Zdanie	Prawda	Fałsz
Zachowanie opisywanych przez bohatera <i>Małej apokalipsy</i> ludzi charakteryzuje się nieprzewidywalnością.	☐	☐

Zdanie	Prawda	Fałsz
Postaci ukazane we fragmencie <i>Małej apokalipsy</i> Tadeusza Konwickiego można określić mianem karykaturalnych.	☐	☐
Ślady zawodów wykonywanych przez rodziców uwidaczniają się zdaniem podmiotu mówiącego w wyglądzie ich potomków.	☐	☐
Bohater-narrator, opisując świąteczny pochód, czuje się jego częścią, członkiem zbiorowości.	☐	☐
Zestawienie terażniejszości z przeszłością na podkreślać pogłębiającą się degrengoladę moralną polskiego społeczeństwa.	☐	☐
Ludzie opisywani przez bohatera-narratora mają świadomość, że system, w którym funkcjonują, wpłynął na ich degrengoladę, wykształcił nowy typ człowieka, obywatela państwa komunistycznego.	☐	☐

Ćwiczenie 7



Zastanów się, czy w zachowaniu i postawach współczesnych Polaków widać wpływ rzeczywistości PRL-u. Wskaż cechy i zachowania ludzi, które mogą być pokłosiem obecności systemu komunistycznego w Polsce. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Tak



Ćwiczenie 8



Zastanów się, czy *Mała apokalipsa* Tadeusza Różewicza mogłaby zainteresować twórców współczesnych seriali. Wyraź swoją opinię, formułując dwa argumenty, w których odniesiesz się nie tylko do konkretnych elementów powieści Konwického, ale także cech, które powinien posiadać dobry serial.

Argument pierwszy:

Argument drugi:

Praca domowa

Wędrówka bohatera *Małej apokalipsy* Tadeusza Konwického trwa jeden dzień i pozwala na zaprezentowanie obrazu rzeczywistości PRL. Stwórz tekst, w którym zawrzesz wrażenia i refleksje dotyczące wędrówki po współczesnej, najbliższej ci okolicy. Zastanów się, na ile świat, w którym żyjemy, różni się od tego, który opisywał Konwicki. Twoja praca powinna liczyć 400 słów.

Dla nauczyciela

Autor: Joanna Oparek

Przedmiot: Język polski

Temat: „Noc obojętności, noc apatii, noc chaosu”. Obraz rzeczywistości PRL w *Małej apokalipsie* Tadeusza Konwickiego

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy i rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Cele kształcenia – wymagania ogólne

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Kształtowanie dojrzałości intelektualnej, emocjonalnej i moralnej uczniów.
2. Rozumienie historii literatury i dziejów kultury jako procesu, a także dostrzeganie roli czynników wewnętrznych i zewnętrznych wpływających na ten proces.

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

- 1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;
- 2) rozpoznaje konwencje literackie i określa ich cechy w utworach (fantastyczną, symboliczną, mimetyczną, realistyczną, naturalistyczną, groteskową);
- 6) rozpoznaje w tekstach literackich: ironię i autoironię, komizm, tragizm, humor, patos; określa ich funkcje w tekście i rozumie wartościujący charakter;

7) rozumie pojęcie groteski, rozpoznaje ją w tekstach oraz określa jej artystyczny i wartościujący charakter;

II. Kształcenie językowe.

2. Zróżnicowanie języka. Uczeń:

7) rozpoznaje słownictwo o charakterze wartościującym; odróżnia słownictwo neutralne od słownictwa o zabarwieniu emocjonalnym, oficjalne od potocznego.

III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń:

7) odróżnia dyskusję od sporu i kłótni;

10) rozumie zjawisko nowomowy; określa jego cechy i funkcje w tekście.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;

IV. Samokształcenie.

9. wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:

1) odczytuje tekst w jego warstwie semantycznej i semiotycznej;

6) rozpoznaje w utworach literackich konwencje: baśniową, oniryczną, turpistyczną, nadrealistyczną, postmodernistyczną;

Lektura obowiązkowa

23) Tadeusz Konwicki, Mała apokalipsa;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;

- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne. Uczeń:

- bierze udział w dyskusji na temat obrazu rzeczywistości PRL w literaturze i filmie;
- wyjaśnia, czym jest groteska;
- omawia, jak życie w komunistycznej Polsce wpłynęło na obywateli;
- znajduje w *Małej apokalipsie* elementy groteski, antyutopii i pamfletu politycznego.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel inicjuje rozmowę na temat obrazu rzeczywistości PRL-u w literaturze i filmie. Zwraca uczniom uwagę na czas powstania utworów oraz na rozróżnienie obrazów satyrycznych (komedie) od takich, które utrzymane są w tonie groteski (kategorii, w której komizm może łączyć się tragizmem) lub w realistyczny sposób przedstawiają degradującą człowieka rzeczywistość Polski Ludowej. Uczniowie w domu przygotowują przykłady takich utworów.

Faza wprowadzająca:

1. Odnosząc się podanych przez uczniów przykładów, nauczyciel może omówić krótko groteskę jako kategorie estetyczną.
2. Nauczyciel zachęca uczniów do stworzenia charakterystyki tamtych czasów – może zaproponować zapisanie na tablicy przymiotników i metafor określających rzeczywistość PRL-u.
3. Nauczyciel udostępnia uczniom e-materiał „*Noc obojętności, noc apatii, noc chaosu*”. *Obraz rzeczywistości PRL w „Małej apokalipsie” Tadeusza Konwickiego*”.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie zapoznają się treścią sekcji „Przeczytaj”. Następnie przechodzą do sekcji „Audiobook” i po zapoznaniu się z materiałem przystępują do wykonania polecenia 1 (Wyjaśnij, w jaki sposób życie w komunistycznym państwie wpływa na obywateli. Omów ich postawy wobec reżimowej rzeczywistości.) – może to przybrać formę dyskusji. Polecenie 2 uczniowie wykonują indywidualnie. Wybrana osoba prezentuje odpowiedź, a nauczyciel komentuje.
2. Uczniowie przechodzą do sekcji „Sprawdź się” i wykonują ćwiczenie 1. Ćwiczenie 2 może być wykonane wspólnie, w formie dyskusji. Ćwiczenie 3 uczniowie wykonują indywidualnie. Nauczyciel prosi trzy osoby o podanie odpowiedzi (każda z osób podaje swoje odpowiedzi dotyczące trzech fragmentów powieści). Nauczyciel prosi pozostałych uczniów o uzupełnienie i komentarz. Ćwiczenia 4, 5, 6, 7 i 9 również wykonywane są indywidualnie. Wybrane osoby prezentują odpowiedzi, a nauczyciel ocenia i komentuje. Przy ćwiczeniu 4, nauczyciel może poprosić wybraną osobę o podanie definicji pamfletu i ewentualnie uzupełnić jej odpowiedź. Ćwiczenie 8 może przybrać formę debaty oksfordzkiej.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel prosi chętnego ucznia o opisanie powieści Tadeusza Konwickiego jako groteski, antyutopii i pamfletu politycznego
2. Nauczyciel prosi chętnego ucznia o podsumowanie obrazu rzeczywistości PRL-u w powieści i określenie wpływu opisanej rzeczywistości na zachowanie oraz moralność bohaterów.
3. Na zakończenie, nauczyciel może poprosić uczniów o interpretację cytatu:
Nie ma przykładu, nie ma natchnienia. [...] Beznadziejna epoka w dziejach.

Praca domowa:

1. Wędrówka bohatera *Małej apokalipsy* Tadeusza Konwickiego trwa jeden dzień i pozwala na zaprezentowanie obrazu rzeczywistości PRL. Stwórz tekst, w którym zawrzesz wrażenia i refleksje dotyczące wędrówki po współczesnej, najbliższej ci

okolicy. Zastanów się, na ile świat, w którym żyjemy, różni się od tego, który opisywał Konwicki. Twoja praca powinna liczyć 400 słów.

Materiały pomocnicze:

- Katarzyna Bielas, Jacek Szčerba, *Tadeusz Konwicki. Pamiętam, że było gorąco*, Kraków 2001.
- *Życie codzienne w PRL*, pod red. Małgorzaty Chomy-Jusińskiej, Marcina Kruszyńskiego, Tomasa Osińskiego, Lublin–Warszawa 2019.
- Jerzy Eisler, *Co nam zostało z tamtych lat. Dziedzictwo PRL*, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą przed lekcją zapoznać się z multimediami z sekcji „Audiobook”, aby aktywnie uczestniczyć w zajęciach i pogłębiać swoją wiedzę.